



ADORACJA MAJ 2020 „Jak żyć?”

Pomocą w naszej dzisiejszej modlitwie, podczas której zachęcamy Cię do poszukania odpowiedzi na to pytanie, będzie fragment adhortacji Christus Vivit, a także Hymn o miłości z 1 Listu do Koryntian.

Duchu Święty, Ty jesteś tym, który łączy, jednoczy cały Kościół, W sytuacji, jaką teraz przeżywamy, jeszcze bardziej tego potrzebujemy – bliskości i zjednoczenia – potrzebujemy Twojej obecności, dlatego wspólnie chcemy prosić: przyjdź Duchu Święty! Ty jesteś wiecznie młody, prosimy – przyjdź, ożywiaj naszą młodość, tę prawdziwą i niezbywalną, która polega na posiadaniu serca zdolnego do kochania, abyśmy potrafili ją dobrze przeżyć.

MOMENT CISZY, INDYWIDUALNEJ MODLITWY

PIEŚŃ: Duchu Święty, ogarnij mnie <https://www.youtube.com/watch?v=irdnKj-XrE>

Tak bardzo pragnę być dziś przy Tobie, Panie Jezu. Patrzysz na mnie, widzisz moje serce – ufające, radosne, tęskniące, ale czasem też pełne lęku czy bólu. Ty przyjmujesz każdego z jednakową, niesłabnącą, ogromną miłością i takiej miłości uczysz także mnie. Nigdy nie zniechęcasz się przypominaniem mi, że jestem umiłowanym dzieckiem Boga, i że zostałem wezwany do okazywania miłości innym, chociaż może ja sam nie potrafię kochać w sposób doskonały; może wciąż czuję się niedostatecznie gotowy albo niegodny, by poczuć się jak ukochany uczeń. Proszę Cię, Jezu, stwórz we mnie serce podobne do Twojego serca – serce przepełnione miłością, według której chcę żyć, i którą pragnę obdarzyć moich bliźnich.

PIEŚŃ: Do serca Jezusowego (Jezu cichy i serca pokornego)

<https://www.youtube.com/watch?v=qa-MpSRouZk>

Z Adhortacji Christus Vivit papieża Franciszka do młodych:

Jest to miłość, „która nie przytłacza, miłość, która nie marginalizuje ani nie ucisza i nie milczy, miłość, która nie upokarza ani nie zniewala. Jest to miłość Pana, miłość codzienna, dyskretna i respektująca, miłość wolności i dla wolności, miłość, która leczy i uwzniośla. To miłość Pana, która wie więcej o powstawaniu niż upadkach, o pojednaniu niż zakazach, o dawaniu nowej szansy niż potępieniu, o przyszłości niż przeszłości”
Greckim odpowiednikiem słowa "adoracja" jest "proskynesis" - oznacza ono oddanie komuś czci, na przykład przez pocałunek w stopy. Zaś łacińskie określenie "ad oratio" opisuje kontakt usta-usta. Średniowieczny Dominikanin Henryk z Bitterfeldu tłumaczył to mówiąc, że gdy upadamy przed Chrystusem jako skruszeni grzesznicy i chcemy całować Jego stopy, On podnosi nas i całuje nas w usta. Na tym polega uwznioślenie człowieka przez Boga. "Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony" (Łk 14, 11). Boża miłość podnosi z grzechu, Boża miłość

daje godność. Trwanie w niej jest świętością. "Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim" (1J 4, 16). Jezus chce trwać w tobie, On chce w tobie zamieszkać. Co więcej, Boże przebaczenie zawsze wiąże się z powołaniem. Chrystus Cię podnosi, abyś mógł iść budować Jego Królestwo. On chce, byśmy głosili Jego Słowo naszymi ustami. Byśmy budowali Jego Kościół naszymi rękami. Byśmy, jako Jego lud kontynuowali dzieło, które On zaczął. Bóg tworzył świat myśląc o każdym z nas, o tym, że się na nim pojawimy i uczynimy go lepszym. "Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń." (Jk 1,18)

CISZA

PIEŚŃ: Tak mnie skrusz <https://www.youtube.com/watch?v=HCd8L05y4Y8>

„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się miedzią brzęczącą lub dzwiczącymi cymbałami. Gdybym posiadał dar prorokowania i poznał wszystkie tajemnice i wszelką wiedzę, i wiarę miałbym taką, że góry bym przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. Gdybym też innych nakarmił wszystkim, co posiadam, i szczyił się, że wydałem własne ciało, a miłości bym nie miał, niczego bym nie zyskał. Miłość jest cierpliwa, szlachetna, miłość nie zazdrości, nie przechwala się, nie jest zarozumiała, nie postępuje nieprzyzwoicie, nie szuka siebie, nie wybucha gniewem, nie liczy doznanych krzywd, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz raduje się prawdą. Wszystko wytrzymuje, wszystkiemu wierzy, wszystkiemu ufa, wszystko przetrwa. Miłość nigdy się nie kończy. Inaczej niż dar prorokowania, który ustanie, języki, które zanikną, czy wiedza, której zabraknie. Tylko po części poznajemy i po części prorokujemy. A kiedy nadejdzie to, co doskonałe, zaniknie to, co częściowe. Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, myślałem jak dziecko, rozumowałem jak dziecko. Gdy stałem się człowiekiem dojrzałym, wyzbyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy niewyraźnie jak w zwierciadle, potem będziemy oglądać twarz w twarz. Teraz poznaję po części, potem poznam tak, jak sam zostałem poznany. Teraz więc trwają wiara, nadzieja i miłość – te trzy. Z nich zaś największa jest miłość.”

1 Kor, 13

Chcemy dziś spróbować odpowiedzieć sobie na może bardzo ogólne, ale kluczowe w życiu każdego człowieka pytanie: „Jak żyć?”. Jest to pytanie, które każdy z nas zadaje sobie od urodzenia, nawet jeśli nie bezpośrednio, to podświadomie. Wszystkie nasze decyzje wychodzą właśnie z tego jednego pytania. Odpowiedź którą daje nam Bóg w tym fragmencie, jest bardzo prosta, co oczywiście nie znaczy, że jest łatwa - powinniśmy żyć miłością, bo to właśnie ona sprawia, że nasze życie ma prawdziwy sens, ma znaczenie i wartość, sprawia że życie nie przemija z dnia na dzień tak samo, w apatii i samotności. Sprawia, że wszystko co robimy nabiera smaku. Święty Paweł w tym fragmencie mówi prosto – choćbym nie wiem jak wielkie rzeczy robił, bez miłości – nie ma to sensu.

Miłość jest tym co powinno być pierwszym wyznacznikiem naszego działania, nie tylko we wspólnocie, ale przede wszystkim poza nią: w domu, w szkole czy na studiach. Miłość powinna być domeną całego naszego życia, jego wyznacznikiem i tożsamością. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa poganie widząc wspólnotę uczniów mawiali: „Patrzcie, jak oni się kochają!”. Czy i współcześnie ludzie patrząc na nas mogliby tak powiedzieć? Czy ja swoim życiem praktykuję miłość? Spróbuj dziś rozważyć to na podstawie tego fragmentu, przeczytaj go, jednak zamień słowo „miłość” na swoje imię i rozważ gdzie w Twoim życiu miłość króluje, a gdzie jeszcze jej nie ma. Przemyśl, czy „Karol nie szuka siebie, nie wybucha gniewem, nie liczy doznanych krzywd...”.

Boże, ty sam jesteś Miłością, całe Twoje życie to jeden wielki akt miłości, poczynając od tego że przyszedłeś do nas jako człowiek, przez to, że żyłeś z nami, byłeś z tymi, którzy na twoją obecność nie zasłużyli, obmywałeś im nogi aż po Twą męczarnię i bolesną śmierć za nas! Naucz nas Boże takiej miłości - miłości, która jest gotowa pójść na krzyż. Byśmy nie my żyli, lecz żyła w nas Miłość!

CISZA

PIEŚŃ: Bóg jest miłością (kanon Taizé)

<https://www.youtube.com/watch?v=E92Z3bwBVyI>

Panie Jezu, dziękuję Ci za czas tego spotkania, za wszystkie myśli, natchnienia i podjęte decyzje. Dziękuję, że nieustannie mogę doświadczać Twojej miłości jaką skierowałeś ku mnie. Proszę Cię, Panie, o odwagę, abym niestrudzenie potrafił kochać Ciebie, moich bliźnich i samego siebie, tak jak Ty umiłowałeś każdego człowieka. Proszę, pomóż mi, abym zrozumiał, że moim powołaniem jest miłość i go nie odrzucił, a uczynił z niej uczynił przepis na moje życie. Naucz mnie kochać miłością pełną cierpliwości, łaskawości, tą, która nie ma w sobie pychy, zazdrości czy gniewu, taką, która nigdy się nie skończy, abym potrafił zawsze ją okazać i zrozumiał, że jej źródła są w Tobie, bo nie zawahałeś się, by umiłować nas aż do końca.

PIEŚŃ: Nie bójcie się żyć dla miłości <https://www.youtube.com/watch?v=-qYaNGH2sss>

